Łódź, I 1912 r.

№ 21.

Rok XV.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 26 stycznia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redakcya w Łodzi ul. Przejazd № 8. Telefonu № 593.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Polikarpa B.
Sob. św. Jana Złotoust.
Niedz. Obj. ś. Agnieszki.
Pon. św. Franciszka Sal
Wt. św. Martyny P.
Śr. św. Piotra Nolasko.
Czw. św. Ignacego B.

Wschód sł. godz. 7 m. 52
Zachód sł. godz. 4 m. 34
Dług. dnia godz. 8 m. 42
Przybyło d. godz. 1 m. 09

CENA OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnyah nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Teatr Popularny Konstantynowska 16.
Dziś 8 m. 15 „W pogoni za wdowieństwem" w 4 aktach.
Jutro o 3½ pp. „ŻYWY TRUP" Tolstoja.
Jutro 8 m. 15 „12 żon Jafeta" wodewil w 3 akt. ze śpiewami.

C. KARSKA
Warszawa, ulica Erywańska 4.
Wyprzedaż 189
modeli balowych i rautowych.

Bar „Empire" Piotrkowska № 141.
Wtorki, czwartki i niedziele **flaki.**
Wtorki i soboty **golonka.** 163

Kursy Techniczne dla przemysłu włóknistego **W. KUJAWSKIEGO.**
Na nowe półrocze **ZAPISY** już rozpoczęto na oddziały: **przędzalniczy, tkacki, farbiarski, apreturowy i rysunkowy.**
Nowo-Cegielniana № 9
wieczorami od godz. 7 i pół do 10. 8603

Rosya, Niemcy i Polska.

Nacyonaliści rosyjscy, którzy tak niedawno jeszcze wszczęli alarm przeciwko niemcom, osiadłym na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, obecnie zmienili dawną taktykę i rozpoczęli ogólne uwielbianie „sąsiadów pracowitych i bardzo pożytecznych dla państwa."

Co wpłynęło na taką rychłą zmianę poglądów, nie będziemy dociekali. Fakt tylko, że poglądy na tę sprawę uległy zupełnemu przeistoczeniu.

Ale nietylko nacyonaliści idą w tym kierunku. Rząd od bardzo dawnych czasów prowadził politykę zgody z niemcami, a często nawet popierał niemieckie plany i usiłowania. Dzięki bierności rządu małe, niewiele znaczące Prusy wzrosły niesłychanie, a król pruski objął przewodnictwo, jako cesarz Rzeszy niemieckiej. Rzeczywiście Rosya nie może użalać się na najbliższego swego sąsiada. Zaczepiał on dotąd różne narody, stworzył plan rozbioru Polski, pobił Austryę, zdobył część Szlezwigu i Holsztynu, zgniótł, jak mniemał na razie, Francyę, jednej jedynej Rosyi prawie nie zaczepiał wcale.

Kto zna usposobienie niemieckie i wzrastający w Niemczech apetyt, ten łatwo oceni, że postępowanie niemieckie względem Rosyi nie wypływa ani z sentymentu, ani z kurtuazyi, ale poprostu z dobrze zrozumianego interesu niemieckiego.

Chcąc zabezpieczyć swoje granice od zachodu, niemcy utrzymują przyjaźń ze wschodem, przyjaźń na pozór tylko bezinteresowną, boć przecież traktaty handlowe również w obecnej chwili są pewnego rodzaju cichym podbojem.

Niemcy na Rosyi nie robili i nie robią złego interesu, a ich bierność w sprawie wschodniej polityki rosyjskiej — wytwarza im pewne uznanie w sferach rządowych. Te względy i ta pozorna zgoda w polityce ogólnej zobowiązuje do pewnego stopnia i do polityki wewnętrznej. To też kwestya polska, jak w jednem, tak i w drugiem państwie prowadzona jest według jednych i tych samych wzorów.

Ta zgodność polityki i w tym kierunku nie ulega żadnym zmianom, chociaż zdawałoby się, że dla wzmocnienia powagi państwowej powinnoby się używać odwrotnej taktyki, to jest, o ile jedno państwo przyciska pewną grupę swoich obywateli lub poddanych, zwłaszcza podbitych, inne powinno nieco popuszczać cugli.

Że niemcy nie lubią polaków, nic to dziwnego. Polska zawsze była tą twierdzą wschodnią, o którą musiał się zatrzymywać pochód germański skierowany w te strony. Zginęli łużyczanie i połabianie, Polska przez dziewięć wieków wstrzymywała to parcie, osłaniając tem samem swoją piersią i dzierżawy wielko-ruskie i mało-ruskie, jak dziś jeszcze czesi zatrzymują pochód niemczyzny, nie olbrzymią armią, nie zręczną polityką ministrów, ale usilną swoją wolą, ale przekonaniem niezastraszonem, że tylko gorliwie broniąc swojej ojczyzny na każdym zagonie w sposób ekonomiczny, spełnia się obowiązek stałego obrońcy, nieustraszonej waleczności — żołnierza świętej sprawy.

Takim duchem była przejęta Polska od wieków i od wieków walczyła nieustannie z nacierającym na nią nieprzyjacielem, walczyła nietylko bronią, ale i swoją odrębną kulturą, czego dowodem, że zniemczone po napadzie tatarów miasta polskie w XIII, XIV i XV stuleciach — stały się polskiemi.

Rosyjscy obywatele o prowadzeniu takiej walki z narodem niemieckim, zaborczym, wyćwiczonym nietylko w podjazdach i zabiegach politycznych, ale i w ekonomicznych podbojach — nie mają pojęcia.

Do tej walki trzeba się przysposabiać, jak do walki z różnemi innemi nieszczęściami lub epidemiami, jak do walki z ospą, gruźlicą, dżumą.

Kiedy pierwszy raz pojawi się taka zaraza w kraju, nie dziesiątkuje już, ale wprost całemi wsiami i miastami zabiera ludzi. Z czasem jednak i organizm staje się odporniejszym i człowiek znajduje pewne środki obrony.

Pas ziemi polskiej stanowił długie lata jakby izolacyę polityczną, dzielącą Niemcy od Rosyi i dlatego Rosya, mając tylko do poskromienia ludy mniej kulturalne, mogła rozszerzać swoje granice daleko na wschód.

Wojny Polski z Rosyą, chociaż dosyć częste, nie były ani drapieżne, ani krwiożercze.

Polityka Polski była raczej obronną, niż zaborczą, a parcie jej na wschód leżało o tyle w polskim politycznym programie, o ile same ludy pod berło Polski garnęły się i szukały tu obrony przed najezdniczemi hordami tatarów.

Przyłączenie Litwy było spowodowane potrzebą zabezpieczenia się od najazdów krzyżactwa.

Gdybyśmy otworzyli księgi dziejowe i poczęli notować fakt za faktem, to doszlibyśmy do przekonania, że ciężar polityki polskiej spadał na kwestyę zabezpieczenia jej zachodniej granicy przed naporem germańskim. Ciężar ten zdwajał się i potęgował w miarę drugiej ważnej kwestyi, która, po wkroczeniu turków do Europy, stała się również kwestyą wielkiej dla Polski wagi.

Gdyby kraj nasz miał tylko do czynienia z niemcami, byłoby już dla niego olbrzymie zadanie bronienia swoich granic zachodnich. Ale po rzeziach mongołów, którzy w XIII wieku parli na zachód, wylęgła się kwestya turecka i nękała państwo z żywiołową siłą, aż do starcia pod Wiedniem, gdzie zadano ostateczną klęskę potędze Turcyi.

Wojny te, długie i ciężkie, na zachodzie i południowym wschodzie, podkopały energię polaków i w tych właśnie czasach przyszła jeszcze jedna burza w postaci najazdu szwedzkiego, który do reszty zniszczył kraj, zubożył, wyssał miasta; a chociaż ta nawałnica została odparta, zdrowy organizm osłabł tak dalece, że na podźwignięcie jego radykalniejszych potrzeba było środków, niż te, które na razie zastosowano.

Gospodarka długoletnia dwóch Sasów wyczerpała do reszty zasoby i osłabiła nietylko materyalnie, ale i moralnie naród, pragnący spokoju choćby dla uspokojenia rozstrojonych nerwów.

Ofiarą tej polityki niemieckiej padł naród słowiański nie bez zezwolenia i nie bez udziału Rosyi; padł politycznie naród, który ją przed nawałą germańską osłaniał.

Ale naród ten, jako gromada ludzi jednej kultury, istnieje dalej i walczy, jak dawniej, przeciwko zalewowi niemieckiemu, walczy ekonomicznie w prowincyach zabranych przez Prusy, walczy na Szlązku, odstąpionym od wieków Austryi, którego część potem zabrały Prusy, walczy w Królestwie Polskiem o ile tylko może, aby zrównoważyć napór niemiecki, aby powstrzymać nie już podbój polityczny niemiecki, ale podbój ekonomiczny.

Naród rosyjski tych zabiegów nie widzi, a więc i nie ocenia wielkiego szamotania się polaków na zachodzie z niemczyzną, naród rosyjski nie rozumie nawet tego, że po zgnębieniu polaków granica sporu niemiecko-słowiańskiego przesunie się nietylko za Wisłę ale i za Dźwinę i zetknie się z nim, nie przygotowanym zupełnie

do tej walki. Kiedy to nastąpi—to tylko kwestya czasu, boć przecież gdy lód w beczce zamarznie, to ją rozsadzi; gdy woda w garnku zagotuje się, to pokrywę wyprze.

My—polacy—nabyliśmy już pewnej wprawy w tej walce z nacierającem germańswem i choć z trudem utrzymujemy się i nie dajemy zgryźć tak łatwo i tę walkę z naporem niemieckim będziemy prowadzili dalej nawet wtedy, kiedy politycznie zagarnie nas prusak, będziemy prowadzili tak, jak dziś prowadzimy ją w Poznańskiem i na Szlązku, ale naród rosyjski do tej walki jeszcze nie przywykł, on nie zna taktyki niemieckiej, a nawet na nią się bierze, jak mucha na lep, jak ryba na robaczka drobnego. Jeszcze przed paru miesiącami prasa rosyjska uderzyła na alarm, gdy publicyści polscy wykazali jej na mapach, że najbardziej strategicznie silne punkty w Cesarstwie otoczone są koloniami niemieckiemi, dziś lwia część tej prasy znów świeci bakę niemcom.

Walkę polaków z niemczyzną dopiero wtedy oceni naród rosyjski, kiedy się z tą niemczyzną zetknie bezpośrednio.

Polska do Francyi Włoch i Hiszpanii nigdy nie żywiła i nie żywi specyalnych uraz, bo się z krajami tymi nie stykała.

Nie załatwiano więc interesów najbardziej palących z sobą. Zdaje się jednakże, że gdyby nawet i stykały się te interesy tak jak z niemcami, to jeszcze byłyby pewne punkty, które dałyby możność porozumienia się. Tymczasem naród germański już w swojej rasie ma coś odpornego, strasznego, bezwzględnego, niszczącego, tak, że polityka jego—jeżeli coś wynajdzie, lub postanowi, to rezultatem jej może być tylko „opłakane apostolstwo“, które równa z ziemią wszystko, co obce, i natomiast swoje świątynie stawia.

Czesi znają tę politykę i dlatego rozumieją więcej polaków i cenią, niż to dotychczas czynił naród rosyjski, który szedł zawsze pod tym względem za wskazówkami berlińskiemi, nie przewidując, że z upadkiem narodu polskiego dystans graniczny pomiędzy Rosyą a Niemcami zredukuje się do miedzy i wtedy cały ciężar polityki niemieckiej, jak war z rozbitego kotła, buchnie na nieprzygotowany do walki z niemcami naród rosyjski.

Wtedy dopiero ten naród oceni należycie to przedmurze, które sam dobrowolnie zniszczył!

W. CZ.

Louis de BARY
2985—21

Groźba olbrzymiego strajku.

Nad Anglią zawisła nowa burza. Jak już wiadomo czytelnikom naszym z depesz, związek górników angielskich w kopalniach węgla w Birminghamie zarządził pomiędzy swymi członkami głosowanie za rozpoczęciem generalnego strajku na wypadek nieuwzględnienia postulatów górników przez właścicieli kopalń. Wynik głosowania był taki, że olbrzymia większość oświadczyła się za strajkiem, wobec czego konferencya górników uchwaliła wydać polecenie, by wszyscy górnicy, należący do związku, wstrzymali się od pracy z dniem 1 marca b. r.

W Birminghamie podczas głosowania oświadczyło się za strajkiem 445,801 robotników, przeciwko strajkowi 115,921 górników.

Górnikom w pierwszej linii chodzi o przeprowadzenie zasadniczego zarobku minimalnego i o usunięcie dotychczasowego systemu akordowego. Zdaniem ich, zarobek minimalny powinien być normowany w odpowiednim stosunku do zysków, nigdy zaś nie może być niższy od zarobku zasadniczego. Zarobek ten ma wynosić 9 szylingów czyli 3 ruble i kilkanaście kopiejek.

Żądania te, właściciele kopalń, nie wdając się w żadne rokowania z robotnikami odrzucili, wychodząc z założenia, że są one dla przemysłu węglowego szkodliwe i że w stosunku pracodawców do robotników stworzyć mogą w przyszłości niebezpieczny precedens. Górnicy wobec takiego stanowiska uchwalili proklamować strajk, odkładając termin jego rozpoczęcia, aby z jednej strony dać pracodawcom swoim czas do namysłu nad tem, na co siebie i kraj cały narażają, z drugiej strony aby zmusić odpowiednie czynniki do interwencyi.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że gdyby strajk rzeczywiście wybuchł, to naraziłby Anglię na olbrzymie, wprost niedające się obliczyć straty. Według obliczeń komitetu strajkowego zapasy węgla, jakie zdołanoby nagromadzić do 1 marca, starczyłyby zaledwie na 2 do 3 tygodni. Po tym terminie musiałyby stanąć wszystkie koleje żelazne, dalej zawiesićby musiały pracę gazownie i elektrownie, wobec czego dowóz żywności byłby niemożliwy, a wszystkie miasta w nocy pogrążone byłyby w ciemnościach. Ponadto zabrakłoby okrętom materyału opałowego, ustaćby więc musiał handel, a wspaniałe dreadnoughty stałyby się bezradnymi kolosami, jedynie tylko igraszką fal morskich.

Strajk generalny w kopalniach węgla pociągnąłby równocześnie za sobą wstrzymanie pracy we wszystkich fabrykach angielskich, narażając w ten spgsób setki tysięcy robotników na utratę zarobku, a tem samem na nędzę. Wprawdzie organizacye robotnicze wszystkich kategoryj w Anglii rozporządzają ogromnemi sumami, ale i te z czasem musiałyby się wyczerpać, a pozbywszy się raz nagromadzonych kapitałów, na długi czas skutkiem utraty podstaw materyalnych osłabiłyby swoją egzystencyę i energię w walce o polepszenie bytu.

Strajk wywołałby w końcu olbrzymie podwyższenie cen środków żywności nietylko w miastach, ale i po wsiach, a bardzo łatwo mógłby nawet narazić ponurych synów Albionu na głód! Robotnik angielski bowiem oddawna przestał zajmować się uprawą roli i chowem bydła stał się robotnikiem fabrycznym. Żywność dowożą mu okręty handlowe. Jest przecież rzeczą powszechnie znaną, że największą ilość wwożonego mięsa, sprowadzanego aż z Argentyny, pochłania Anglia. Gdyby zatem i okrętom handlowym zabrakło paliwa, musiałyby i one stanąć, a tem samem zabrakłoby miastom i osadom angielskim żywności.

Według ostatnich wiadomości, do zamierzonego strajku górników, uchwalili w stosunku 12:1 przystąpić także maszyniści i palacze szybów węglowych w całej południowej Walii. Oznaczałoby to wstrzymanie pracy we wszystkich kopalniach z dniem 1 marca r. b. nawet, gdyby strajk górników nie przyszedł do skutku.

Wrazie uskutecznienia groźby strajku ze strony maszynistów i palaczy, sytuacya stałaby się jeszcze groźniejszą, ponieważ w razie wstrzymania pracy przy maszynach, część kopalń stanęłaby pod wodą.

Toteż wybitni politycy i poważne dzienniki, widząc nadciągającą złowrogą burzę, która bardzo łatwo zatrząść może podstawami potęgi angielskiej i na długi przeciąg lat wstrzymać prawidłowy jej rozwój, już dzisiaj nawołują rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków, aby nie dopuścić do wybuchu strajku. Gdyby bowiem górnikom angielskim udało się przeprowadzić strajk generalny, co wobec silnej organizacyi zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, to nad Anglią zawiśnie okropna katastrofa gospodarcza,

80)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 19).

Księżyc już wychylił się z poza chmur i pięknie oświetlał lasek z tej strony. Z boru wysunęło się kilka postaci. Ewcia poczęła się przyglądać z za ciemnych gałęzi tym postaciom. Wydały się jej jakby znane. Zdawało jej się, że widywała tych ludzi u Zygmunta. Nie omyliła się tym razem. Na skraju lasu rozłożyli się złodzieje z Polut. Na przedzie, zrzuciwszy marynarkę, rozciągnął się Syrena i począł pierwszy swoim chrapliwym głosem rozmowę, świszcząc nosem i chwytając dech.

— Pijcie do mnie. Kiedy majówka, to majówka, trzeba było jeno aryston z całą kapelą sprowadzić.

— To prawda — szepnął Kiszka — zawsze to jakoś weselej przy muzyce, zwłaszcza jak ci taka maszynka zacznie wyśpiewywać wesołą polkę „Oj ra!“, albo „Magdę“. Taki instrument—wyborna rzecz. Wurcel sobie zafundował i co wieczór stawia w swojem mieszkaniu i gra. Nawet rewirowy przysłuchuje się pilnie i kiwając głową, mówi: Prosto zgłupieć można, tak dobrze.

— Wurcel, Wurcel — syknął Pochewka — co to za figura? Kto tu o Wurcelu szczebiocze?

— Ja — odezwał się przepitym głosem Syrena.

— Ty?.. A cóż to... aryston ci w głowie przewrócił? Widzisz go.. jeszcze się z tą muzyką dochrapie tego, co Zygmunt ze swojem sumieniem.

Ewka drgnęła.

— Babę począł ratować i sam wpadł — wyszczebiotał sobie.

— Wpadł? mówisz — przerwał Wróblak.

— Zamkli go do ula...

— Jam go już z tydzień nie widział. Myślałem, że na jarmark podążył do Motylic, tam szlachta wełnę przywiozła.

— Mylisz się, nie wełna w robocie, ale kudły. Podobno strasznie go tłuką.

Ewka mało nie spadła w przekop, tak jej się słabo zrobiło.

— A skąd wiadomość? — wtrącił ciekawie Kiszka.

— Uciekł z więzienia Felek Glas, ten, co go nazywamy Morowcem. Spotkaliśmy się wczoraj u Szpaka. Opowiadał, że Zygmunt jeno zęby zaciska... Ale jak wyjdzie z więzienia, będzie ciepło Topolnickiemu, a i o tobie, jak mówił, nie zapomni, kochany Syrena. Będziesz wył, jak stado wilków zgłodniałych.

— Wiele się go lękam — przeksztusił Syrena. — Nalej wódki...

— I cóż ten Glas mówił? — zapytał Wróblak.

Pochewka począł opowiadać, nalewając kieliszki, historyę z Topolnickim.

Ewka pochłaniała opowieść, ale coraz bardziej żal dziwny wzmagał się, łzy do oczu cisnęły się. Czuła, że nogi w kolanach uginają się pod nią... poczęła słabnąć, więc drugą ręką sięgnęła po gałąź, aby nie runąć w przepaść. Z dołu rozległ się turkot kół i świst lokomotywy, która ciągnęła szereg wagonów... Pociąg, sapiąc, leniwie wspinał się pod górę.

Wtem gałąź pękła i Ewka całym ciężarem poczęła spadać po urwistym skraju przekopu,..

Równocześnie ze świstem lokomotywy Pochewka skomenderował:

— No, chłopcy, wolno spuszczać się ku pociągowi. Morowiec i jego towarzysze są już w wagonach. Idzie dziś dużo towaru. Piękne kamgarny i sporo jedwabiu.. Nie rozmawiać, iść pocichu.

I w mgnieniu oka, pozostawiwszy kiełbasę, wędzonkę i butelki, ludzie ci zsunęli się na dół ku pociągowi. W tej chwili Morowiec wyrzucił jedną pakę, która kantem wryła się w ziemię. I to uratowało Ewkę, która oparła się o nią, kalecząc się silnie w czoło.

Nie straciła przytomności, jeno siadła na pacę i fartuchem poczęła obcierać cieknącą z rany krew.

Tymczasem Morowiec wyrzucał pakę za paką, a potem przy końcu lasku, kiedy pociąg wydobył się z przekopu, wyskoczył szybko, a za nim Kurek i Wicek.

Syrena w tym czasie podbiegł do jednej z pak, obwiązał ją postronkiem i razem z Wróblakiem poczęli dźwigać do góry, aby jaknajrychlej uprzątnąć z toru.

(d. n.).

której następstwa nie dadzą się obliczyć i która odbićby się musiała także i na kontynencie.

Górnicy angielscy bowiem nie tają się z tem, że w razie nieprzyjęcia ich żądań, jednocześnie z nimi wstrzymają się od pracy górnicy w Północnej Ameryce, Niemczech i Belgii. Uczynią zaś to dlatego, aby strajkując, sparaliżować wydobywanie węgla w innych częściach świata i w ten sposób dopomódz angielskim swoim kolegom do szybszego zwycięstwa.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, nietylko więc Anglia, ale wraz z nią i część kontynentu znajduje się w przededniu olbrzymiego strajku, jakiego jeszcze nie było i jaki bardzo łatwo spowodować może nieobliczalne straty materyalne.

Hg.

Ze Zgromadzenia majstrów stolarskich.

Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu Millera przy ulicy Mikołajewskiej № 40, pod przewodnictwem starszego majstra, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów stolarskich.

Do ksiąg cechowych zapisano 8 uczniów, 3 wypisano na czeladników, do grona majstrów przyjęto pp.: Wacława Bulkiewicza, Aleksandra Szułkowskiego, Antoniego Webera i Jakóba Chodakowskiego.

Według odczytanego następnie sprawozdania wpłynęło do kasy Stowarzyszenia 1,138 rb. 25 kop., wydano 835 rb. 31 kop., wobec czego pozostało na rok bieżący 301 rb. 94 kop., co z pozostałością z roku 1910 wynosi 1,126 rb. 92 k.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego, uchwalili zebrani, aby zapisy uczniów i wypis ich na czeladników odbywał się co miesiąc, zawsze pierwszego.

Z kolei omawiano sprawę ubezpieczenia warsztatów stolarskich od ognia. Ponieważ towarzystwa asekuracyjne ubezpieczeń takich nie przyjmują, motywując odmowę tem, że w stolarniach mieści się za wiele materyału palnego, zebrani po długiej i ożywionej dyskusyi na wniosek p. Kuzitowicza, uchwalili zorganizować pomiędzy sobą wzajemne ubezpieczenie od ognia i wybrali komisyę, która ma się zająć wypracowaniem statutu. Do komisyi wybrano pp: Stanisława Kuzitowicza, Glikermana, Karola Wudkiego, Józefa Wawersiga, Antoniego Paszczyńskiego, Stanisława Majewskiego, Rudolfa Bantkego, Szczepana Bocheńskiego, Leonarda Kowalewskiego, Karola Webera (jnr), Pawła Bunke i Władysława Urbańskiego. Równocześnie tej samej komisyi polecono zająć się zakupem nowej chorągwi cechowej oraz opracować program obchodu 85-letniego jubileuszu istnienia zgromadzenia, który przypada na rok 1913.

Następnie odczytano list, nadesłany przez związek żydowskich właścicieli stolarń, z prośbą o przyjęcie ich do Stowarzyszenia. Po krótkiej dyskusyi, zebrani uchwalili na list ten odpisać odmownie, a to z tego powodu, że żyd. właścicielom stolarni braknie fachowego wykształcenia, jako tacy więc do Stowarzyszenia w myśl ustawy z roku 1816 przyjęci być nie mogą.

W końcu postanowiono, aby o pogrzebach członków zawiadamiano listownie każdego członka Stow. osobno. (rym).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Skarbimira. Jutro Przebysława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „W pogoni za wdowieństwem" Molnara. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Żywy trup" Tołstoja. (Dla młodzieży). Początek o godz. pół do 4 po południu. — „Dwanaście żon Jafeta" (po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

POGADANKA. Dziś (w lok. Stow., naucz. chrz., Konstantynowska 5) o g. 8 w., Sekcya naucz. elementarnego urządza pogadankę.

ODCZYT. Dziś (w Tow. esperantystów, Piotrkowska 145). dr. Privat wygłosi odczyt „O literaturze esperanckiej". Początek o godz. pół do 9 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedzielę i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Przyjazd gubernatora.** Dziś o godzinie pół do jedenastej rano przybył do Łodzi gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski.

Weźmie on udział w naradach magistratu obywateli łódzkich, w sprawie utrzymania nadal dodatkowej policyi łódzkiej.

(x) **Pieniądz.** Pieniądz zaczyna tanieć w naszem mieście. Już domy bankierskie robią interesy na $7^1/_2$ i $7^1/_4$. Bank państwa ma nadal dyskonto na $4^1/_2$. Wzajemne kredyty pracują nieco drożej niż Bank państwa, ale taniej niż domy bankierskie.

Sytuacya na innych rynkach polepsza się.

(a) **Z inspekcyi podatkowej.** Inspektor podatkowy 2 rewiru m. Łodzi, p. Sołtyski, mianowany został naczelnikiem oddziału izby skarbowej ołonieckiej w Pietrozawodsku; jego miejsce zajął inspektor podatkowy 3 rewiru m. Łodzi, p. I. E. Czwertko.

(a) **Połączenie ulic.** Sprawa połączenia ulic Ciemnej z Lutomierską przez terytoryum, należące do p. Adolfa Probka, ciągnie się od lat kilku. Ponieważ p. Probek, jako właściciel gruntów, przez które przechodzi ulica Ciemna, zamknął dostęp do ulicy Lutomierskiej, magistrat łódzki dla przeprowadzenia nowej arteryi komunikacyjnej, postanowił podjąć akcyę w celu nabycia od p. Probka potrzebnych gruntów na przestrzeni 675 sążni albo 9,260 łokci kwadratowych.

Mając na względzie ożywienie tej dzielnicy oraz podniesienie wartości każdej nieruchomości z chwilą połączenia wzmiankowanych ulic, grono właścicieli domów przy ul. Lutomierskiej postanowiło dla szybszego urzeczywistnienia projektu uczestniczyć w kupnie gruntów od p. Probka. W tym celu zebrano wśród 20 obywateli 4,046 rb. k. 25, które zdeponowano w banku do rozporządzenia magistratu wrazie zawarcia kontraktu kupna.

Ponieważ projektowane do nabycia grunta nie były oszacowane, odbyło się wczoraj w magistracie tutejszym, z polecenia gubernatora piotrkowskiego, posiedzenie komisyi, złożonej z ekspertów, obywateli i inżynierów miejskich.

Komisya oszacowała grunta na rb. 6,945, przyczem obliczyła, że wartość budynków i koszty rozbiórki ich oraz budowy studni wyniosą rb. 1555, czyli że potrzebna będzie suma 8,500 rubli.

Przed oszacowaniem powołani przez prezydenta w charakterze ekspertów obywatele, pp.: Walenty Kamiński, Mieczysław Pinkus i Jan Stephanus oraz inżynierowie miejscy pp. Nebelski, Miller i Bzowski, dokonali oględzin gruntów i przyszli do wniosku, że chociaż w tej miejscowości przyjęte są ceny kupna niższe, lecz w danym wypadku należący do p. Probka dział ziemi przedstawia prawie zabudowaną ulicę a nie przestrzeń polną, dla tego też należy oszacować w stosunku 10.29 kopiejki za 1 sążeń kwadr., albo po 75 kop. za 1 łokieć kwadr.

Na kupno tych gruntów—jak wspomnieliśmy—obywatele złożyli 4,046 rb. kop. 25, przeto magistrat kwotę tę uzupełni sumą 4453 rb. kop. 75, aby w ten sposób nabyć od p. Probka grunta i załatwić sprawę przeprowadzenia nowej ulicy.

Nadmienić należy, że koszty zabrukowania nowej ulicy, oraz zaprowadzenia tam oświetlenia poniesie magistrat.

(a) **Zatwierdzenie planów budowlanych.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził następujące plany nowych budowli: Roberta Schweikerta na 4-piętrowy dom murowany, nadbudowę 3-go piętra na dwupiętrowych oficynach, przy ul. Piotrkowskiej 56/522; Samuela Lubińskiego nadbudowę 5-go piętra na 4-piętrowym domu mieszkalnym przy ul. Przejazd № 36; łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności na murowany budynek na terytoryum przytułku noclegowego, przy ul. Cmentarnej 10/321.

(n) **Z Tow. „Wiedza".** Delegowani członkowie zakupili w Warszawie około 700 tomów nowości. Zarząd postanowił rozdzielić zakupione książki na dwie równe części, z których jedna umieszczona zostanie w bibliotece przy ul. Rozwadowskiej № 15, a druga w bibliotece bałuckiej.

— Aby udostępnić dla sfer robotniczych zamianę przeczytanych książek na świeże, zarząd postanowił, że biblioteka otwarta będzie w dnie powszednie już jak zwykle od godz. 5 po południu do 8 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 12 do 2 po południu. Zamiana ta niewątpliwie dodatnio wpłynie na rozwój czytelnictwa.

— Towarzystwo oświatowe „Wiedza", urządza w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 28 b. m., następujące czytanki dla dzieci: w jadalni fabryki Poznańskiego (Ogrodowa 18), „O Zosi wędrowniczce", wypowie p. Kotynia i w jadalni fabryki fabryki Geyera (Piotrkowska 289) „Z biegiem Wisły", wygłosi p. Maciejewski. Opłata za wejście na czytankę wynosi 2 kop. Początek o godzinie 2 min. 30 po południu.

(x) **Tow. krzewienia oświaty.** W sobotę, d. 27 stycznia, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11, prof. Antoni Dobrowolski, uczestnik słynnej belgijskiej wyprawy do bieguna południowego, wygłosi pierwszy swój odczyt o tej wyprawie.

W niedzielę, dnia 28 stycznia, o godz. 4-ej po południu, prof. L. Pomian-Biesiekierski mówić będzie o twórczości św. Franciszka z Asyżu, „arcydzieło poezyi-czynu" Fioretti. Odczytem tym prof. Biesiekierski zakończy pierwszy swój cykl pięknych odczytów o poezyi przeszłości, wypowiedzianych z wielkiem powodzeniem w Towarz. krzewienia oświaty.

(n) **Z Tow. abstynentów „Przyszłość".** Na onegdajszem posiedzeniu komisyi kulturalno-oświatowej postanowiono zorganizować cykl odczytów p. n. „Kursy o abstynencyi". W tym celu zwrócono się do kilku znanych prelegentów z prośbą, o wygłoszenie odczytów z dziedziny hygieny, psychiatryi i historyi walki z alkoholizmem.

(x) **Z Klubu rzemieślniczego.** Jutro, w sobotę, o godz. 8 pół wieczorem, odbędzie się w Klubie rzemieślniczym odczyt dr. Russaka na temat: „Rozwój poglądów w chemii".

(x) **Jasełka u św. Anny.** W nadchodzącą niedzielę, w Domu Ludowym przy kościele św. Anny na Zarzewiu, koło amatorów odegra „Jasełka" w bardzo dobrym układzie i artystycznie wykonanych dekoracyach.

„Jasełka" te, dzięki dobremu zespołowi amatorów i efektownej wystawie, cieszą się stale dużem powodzeniem. Dochód z ich przedstawień przeznaczony jest na pomnożenie funduszów kościoła św. Anny.

W niedzielę nadchodzącą przedstawienie rozpocznie się o godzinie 6 po poł.

(x) **Ze Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.** W nadchodzącą sobotę Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich urządza dla swych członków i ich rodzin „Wieczornicę", na której program złożą się śpiewy chóralne, występ orkiestry Stowarzyszenia, która odegra kilka utworów, deklamacya, śpiewy solowe i t. p., koło dramatyczne Stowarzyszenia odegra wesołą sztukę ludową pod tytułem „Fatalna kiełbasa". Gwarno więc i ludno będzie jutro w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd nr. 34.

Początek zabawy o godzinie 8 wiecz.

(x) **Z „Harmonii".** Bilety na Koncert-Raut, zapowiedziany na dzień 1 lutego r. b. w Tow. muzycz. dram. „Harmonia" nabywać można już od dziś w księgarni p. Ciota (Przejazd nr. 14).

(n) **Wiedza w „Odeonie".** Staraniem towarzystwa „Wiedza" odbyło się wczoraj w „Odeonie" naukowe kinematograficzne przedstawienie dla dzieci. Dziatwa oglądała ciekawie obrazki z życia Indyan i teatru maryonetek, bawiąc się serdecznie z dramatów „wisusa" Pstrzyka. Przedstawienia te cieszą się stałem i wielkiem powodzeniem, bo odznaczają się świetnym doborem programu i doskonałemi objaśnieniami.

(x) **Ze stow, czeladników tokarskich,** Zgromadzenie łódzkich czeladników tokarskich odbędzie się w niedzielę 28 b. m. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 44.

(h) **Ze stow. majstrów malarskich.** Wczoraj o godz. 5 po poł. przy ulicy Nawrot 31 odbyło się zebranie kwartalne członków stow. majstrów malarskich. Przewodniczył starszy majster p.

Butschkat. Zapisano 9 uczniów, wypisano 7 czeladników i przyjęto do grona majstrów 11. Ponadto załatwiono kilka kwestyj bieżących.

(x) **Łódzki Klub sportowy** zakupił przedstawienie w teatrze popularnym w środę, dnia 31 stycznia. Dana będzie głośna sztuka w 5-iu aktach Björnsona, „Bankructwo“, grana na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem. Bilety po cenach do połowy zniżonych, wcześniej do nabycia w księgarni p. Ciota, ul. Przejazd 14 i w dniu przedstawienia tylko do godz. 4-ej, od 5-ej zaś po cenach zwyczajnych w kasie teatralnej.

(a) **Z komitetu giełdowego**. Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 87, odbyło się pod przewodnictwem p. Alfreda Grohmana posiedzenie łódzkiego komitetu giełdowego wspólnie z przedstawicielami łódzkiego komitetu handlu i przemysłu.

Rozważano nadesłany przez ministeryum handlu i przemysłu nowy projekt prawa o zarządzeniu izb handlowo-przemysłowych w państwie rosyjskiem.

Każde poszczególne punkty odczytywanego prawa wywołały dyskusyę.

W rezultacie postanowiono opracować memoryał, w którym zawarte będą wszelkie uwagi i poglądy dotyczące tej sprawy.

Memoryał przedstawiony będzie na zapowiedzianych w połowie stycznia st. st. naradach w ministeryum handlu i przemysłu.

(n) **Z żydowskiego T-wa Dobroczynności.** Na ostatniem zebraniu odczytano sprawozdanie z rozchodu i przychodu T-wa za miesiąc grudzień, r. ub. które wykazuje, że kasa pożyczkowa T-wa udzieliła członkom 175 pożyczek na ogólną sumę 10510 rb., ratami zaś wpłacono 8,692 rb' 75 k.; tania kuchnia wydała 3, 4 i 5-cio kopiejkowych obiadów 12,766, bezpłatnych 1,757 i deficyt kuchni w wysokości 542 rb. 20 kop. pokryła kasa T-wa. Wsparć jednorazowych i miesięcznych udzielono w 194 wypadkach na sumę 692 rubli 50 kop., wsparć pieniężnych na opał 8,527 rub. W naturze 215 korcy węgla; na utrzymanie paralityków i kalek w przytułku wydano 142 rub. 40 kop. Wpłynęło do kasy z ofiar i procentów od legatów za grudzień 1,225 rb.

(x) **Na kolonie letnie żydowskie.** Na jutro został zapowiedziany wielki bal maskowy w sali Vogla na korzyść Towarzystwa kolonij letnich dla dzieci wyznania mojżeszowego.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Roszkowskiego.

(a) **Towarzystwo cyklistów-turystów** zwołuje jutro w sobotę o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Olgińskiej nr. 14, ogólne zebranie roczne.

(a) **Nowe karmniki.** Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami zaprowadził nowe karmniki dla ptactwa; mianowicie 2 w parku miejskim przy ulicy Pańskiej, 1 w parku kolejowym na rogu Dzielnej i Widzewskiej i 1 w parku miejskim Staszica, obok szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Ponieważ przedtem Towarzystwo urządziło podobne karmniki w parku przy ulicy Mikołajewskiej (dwa) i na cmentarzach (cztery) przeto obecna liczba karmników wzrosła do 10-ciu.

(a) **Echa sprzeniewierzenia.** Wiceprezydent, p. Andrejew, otrzymał polecenie przeprowadzenia śledztwa co do wysokości zdefraudowanych sum przez sekwestratora Grabickiego, oraz zbadanie, ile właściwie zainkasował od obywateli, a ile wniósł do kasy miejskiej.

(a) **Wypadek kolejowy.** Wczoraj na kolei Fabryczno-łódzkiej, w odległości 9 wiorst od stacyi Andrzejów, przejechał pociąg towarowo-osobowy, będący w pełnym biegu 59-letnią Katarzynę Stańczykowską. Śmierć nastąpiła natychmiastowo.

(a) **Sfałszowanie aktu zejścia.** Mieszkaniec Łodzi, Stefan Hellert, przed pięciu laty pozostawał w wielkiej nędzy. Zadłużony za komorne, został pozwany do sądu przez gospodarza, a następnie wyrzucony z zajmowanego mieszkania. Z małżonką swoją, Bronisławą, żył w niezgodzie i rozszedł się.

Przypomniawszy sobie, że oboje są członkami Kasy pogrzebowej, do której wstąpili jeszcze w 1905 roku, Stefan Hellert, sfałszował dowody jakoby małżonka jego zmarła naturalną śmiercią, udał się kancelaryi kościoła św. Krzyża w Łodzi i wydostał akt zejścia. Na mocy tego aktu zejścia Hellertowi wypłacono w Kasie pogrzebowej w dniu 7 stycznia 1910 roku 57 rb. jako zapomogę na pochowanie ciała.

Dowiedziawszy się w kilka miesięcy o oszustwie męża swego, Bronisława Hellert zaskarżyła go do sądu.

W ubiegły poniedziałek, drugi wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie, rozpatrywał tę sprawę. Sąd skazał Stefana Hellerta na pozbawienie szczególnych praw i na 1 rok rot aresztanckich, przyczem włączył mu do kary dwa miesiące, jakie przebył w więzieniu śledczem.

(x) **Przemysł francuski.** Radca handlowy francuski, p. Antoni Bernhard, prosi nas o zaznaczenie, że zależny od ministeryum handlu i przemysłu „Office National du Commerce Exterieur“, prowadzi dokładny wykaz adresów wszystkich francuskich fabrykantów i producentów, którzy artykuły i produkty swe na rynkach zagranicznych zbyć pragną, oraz wykaz firm, które poszukują dzielnych przedstawicieli z dobremi referencyami na zagranicę.

Kupcy artykułów francuskich oraz przedstawiciele firm, którzy we Francyi nie znajdują pewnych i poważnych dostawców, mogą się zwracać w celu otrzymania adresów firm różnych branż, lub też producentów z zapytaniem piśmiennem do dyrektora „Office National du Commerce Exterieur“, ul. Feydeau 3 w Paryżu.

(a) **Echa rabunku Berkenwalda.** Policya śledcza aresztowała uczestnika napadu na Berkenwalda, Antoniego Donicę, który zdołał umknąć po aresztowaniu Ignacego Całusa.

D. przyznał się do inkryminowanego mu czynu, lecz odmówił wskazania miejsca, gdzie ukrył lub sprzedał brakujące kosztowności.

Rabusia osadzono w więzieniu.

(a) **Nowy targ rybny.** Mieszkańcy tutejsi p. p. N. Lewkowicz i J. Jarzewski wysłali do władz gubernialnych prośbę na danie im pozwolenia na założenie targu rybnego na placu przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 8.

Rozpatrzenie tej sprawy rząd gubernialny piotrkowski przekazał magistratowi łódzkiemu.

(a) **Z sądów pokoju.** Sędzia pokoju VII rewiru m. Łodzi, za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych o utrzymaniu porządku na ulicy przed domem—skazał Józefa Rutenberga na 8 rb. lub 2 dni aresztu; Szymona Neisla — na 10 rb. lub 2 dni aresztu; za przebudowę domu bez pozwolenia władzy i dokonanie przeróbek, wbrew przepisom technicznym, skazani zostali: Jakób Pacanowski, Maurycy Borenstein i Antoni Hansman po 10 rb. lub po 2 dni aresztu; Franciszek Salski — na 6 rubli lub 2 dni aresztu; za urządzenie pieca i komina, bez zachowania koniecznych przepisów, mających na celu zabezpieczenie od pożaru, Moszek Kleinser, skazany został na 23 rb, kary lub 5 dni aresztu; za bójkę, Aleksander Kwiatkowski, skazany został na 3 rb. lub 1 dzień aresztu.

(p) **Przejechanie.** Karol Besler, 63-letni robotnik, poślizgnąwszy się wczoraj po południu na ul. Krótkiej, wpadł pod koła przejeżdżającego wozu i doznał złamania nogi. Doraźnej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

(p) **Z głodu i wyczerpania sił** omdlał wczoraj w mieszkaniu swojem przy ulicy Rozwadowskiej, 30-letni robotnik Franciszek G.; z tej samej przyczyny padł nieprzytomny na ul. Konstantynowskiej nieznanego nazwiska robotnik, lat około 50. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie.

(a) **Samobójstwo.** Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w domu przy ul. Nowej nr. 36 robotnica, Gertruda Jeńska, lat 18, otruła się kwasem karbolowym. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa—podobno zawód w miłości.

*

(a) **Odgłosy obłędu religijnego śród maryawitow łódzkich.** Ze Zgierza donoszą: Scysye, powstałe na tle obłędu religijnego śród maryawitów łódzkich, wywołały w szeregach maryawitów zgierskich przygnębienie ogromne.

Jedni z nich wyrażają się o wystąpieniach fanatyczek łódzkich z oburzeniem, inni rozgłośną tę sprawę traktują naogół dość obojętnie i zdają się mocno stać na gruncie swoich wierzeń religijnych. Nie brak wreszcie i takich, którzy popadli w stan zupełnej apatyi, wszyscy zaś biorąc na ogół, zdają się wyczekiwać z niecierpliwością dalszego wyniku rozdwojenia.

(a) **Epidemia ospy w okolicy.** We wsi Brużyczka Mała, w gminie Nakielnica, w powiecie łódzkim, grasuje śród dzieci ospa.

Dla zarządzenia środków zaradczych przeciwko szerzeniu się zarazy, na miejsce epidemii wyjechali z ramienia władz powiatowych doktór oraz felczer.

(a) **Z Pabianic.** Na kantora w miejscowej gminie ewangelicko-augsburskiej wybrany został na miejsce p. Wolfa — p. Bogumił Neuman z Łodzi.

(a) **Budżet m. Łasku.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził budżet m. Łasku na r. b. Preliminarz budżetu przewiduje:

W dochodach: 1) z posiadłości miejskich i procentów od kapitałów 1462 rb. 15 kop., 2) podatku z nieruchomości 3041 rb. 79 kop., 3) podatku od przemysłu 967 rb. 30 kop.; 4) dochodów niestałych 907 rb. 2 kop.; 5) dochodów zapomogowych 646 rb. 68 kop.; 6) dochodów drobnych i wypadkowych 148 rb.; razem 7172 r. 84 kop.; w wydatkach: 1) utrzymanie zarządu miasta 2403 rb. 74 kop.; 2) na utrzymanie posiadłości miejskich i wynajem lokalów 2063 rb. 50 kop.; 3) na zewnętrzne ulepszenia 1257 rb. 51 kop.; 4) na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych instytucyj społecznych 115 rb. 15 kop.; 5) na spłatę długów i tworzenie kapitałów zapasowych 209 rb. 40 kop., 6) na wydatki drobne 252 rb. 96 kop.; 7) na wydatki jednorazowe 417 rb.; razem 6719 rb. 26 k.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny** (A. Mielewskiego Konstantynowska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek dana będzie wesoła komedya w 4 aktach p. t. „W pogoni za wdowieństwem“.

Jutro w sobotę po południu po cenach najniższych pośmiertny dramat L. Tołstoja w 12 odsłonach p. t. „Żywy trup“; wieczorem zaś o 8 min. 15 ukaże się po raz pierwszy arcywesoły wodewil w 3 aktach p. t. „Dwanaście żon Jafeta“, Humor i dowcip w tej sztuce bawią od początku do ostatniej sceny, muzyka lekka i śpiewy uzupełniają tę całość, wywierającą bardzo miłe wrażenie.

Dwanaście żon Jafetta reprezentują panie: Dąbrowska, Pancewicz, Wacławska, Orłowska, Kułakowska, Morska, Lewkowicz, Lońska, Leszko, Jasińska, Rajska i Filipowicz; mężczyźni zaś: Rydzewski, Orłowski, Mastalski, Miciński, Machalski, Kułakowski i inni dopełniają całości.

(x) **Operetka.** Na dnie 5, 6 i 7 lutego zjeżdża do Łodzi operetka z Sosnowca z paniami: Marjewską, Rogińską oraz p. p. Milerem, Stróżewskim i Sawickim. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze wielkim a na program ich złożą się nowości ostatniej doby.

Z WARSZAWY.

* Lutnia warszawska.

Lutnia warszawska święcąc 25 letni okres swej działalności artystyczno-społecznej, przystępuje do wydania pamiętnika za ubiegły czas swej egzystencyi.

Poza działami sprawozdawczymi i statystycznymi, pamiętnik zawierać będzie listę członków honorowych, dożywotnich, założycieli, czynnych, popierających, oraz nowowstępujących członków, którzy zapiszą się do Lutni przed dniem 1 marca r. b. Niezależnie od tego, w pamiętniku będą zamieszczone dane tyczące się innych stowarzyszeń polskich uprawiających muzykę i śpiew chóralny, wobec czego te stowarzyszenia, które dotąd nie nadesłały odpowiedzi na kwestyonaryusz „Lutni“ uprzejmie są proszone o przesłanie pod adresem „Lutni“ (Warszawa ul. Moniuszki nr. 5) następujących szczegółów: 1) Nazwa Towarzystwa wraz z adresem, 2) Data założenia, 3) Treść hasła, 4) Liczba członków honorowych, czynnych i popierających, 5) Nazwiska kierowników artystycznych i zastępców i 6) Lista członków Zarządu.

* Z Towarzystwa Gniazd Sierocych.

W dniu 17 stycznia odbyło się posiedzenie zarządu.

Pierwsze miesiące poświęcone zostały na wewnętrzne zorganizowanie pracy w zarządzie i możliwie jasne a dokładne zestawienie rachunkowości Towarzystwa i poszczególnych gniazd sierocych.

Na zebraniu zarządu prezes Towarzystwa poseł Glezmer przedstawił gotowe już księgi i rachunki, których stan na 17 stycznia wykazywał

433 członków, z nich stu nie określiło jeszcze swojego składu, a pozostali inni zadeklarowali 18,203 rb. 93 k. Z tego wpłynęło już 16,543 rb. 48 kop.

Do Zarządu kooptowano: adw. przys. Aleksandra Mogilnickiego i Włodzimierza Korwina Sokołowskiego.

* Pożar fabryki.

Dziś, około godz 5-ej zrana, za rogatką wolską wynikł pożar w fabryce wyrobów metalowych p. f. „Inż. Maniewski i Sp." (Krochmalna 85). Mirowski oddział straży ogniowej pożar wkrótce opanował. Straty wynoszą około 1,000 rb. Fabryka podobno nie jest ubezpieczona. Przy dogaszaniu zgliszcz znaleziono 9 pęcherzy, napełnionych naftą i benzyną. Istnieje zatem podejrzenie, że ogień podłożony był przez zemstę.

* Napad bandytów.

Wczoraj około godz. 10 wieczór wtargnęło do sklepu kolonialnego Moszka Fiszelsona (Bonifraterska 27), czterech opryszków, uzbrojonych w noże i rewolwery i po steroryzowaniu obecnych zrabowali 40 rub. i srebrny zegarek.

Mimo natychmiastowego pościgu bandyci zdołali umknąć.

Nowe objawienie u maryawitów.

Objawienia.

Z wywiadu u prowodyrki ruchu fanatycznego Karoliny Mastalarz dowiadujemy się, że pierwsze objawienie miała ona, z czem następnie zwierzała się innym kobietom. I te pod wpływem sugestyi również miewały widzenia Trójcy św. lub Jej Osób poszczególnych. Widzenia te niezawsze były jednakowe.

Raz widziano ojca Gołębiowskiego w szarej sutannie maryawickiej, to znów w ciemnej, a zawsze otoczony aureolą.

Toż samo tyczy się innych osób, jak księży Próchniewskiego i Kowalskiego.

Opowiedziawszy te cuda innym, wraz z niemi zaczęła oddawać cześć ojcu Gołębiowskiemu i dwom pozostałym „Bogom przez klękanie przed nimi, całowanie stóp i miejsc, których dotknęli"

W dodatku witano „ich" suplikacyą;

„Chwała i cześć niech będzie po wsze wieki Bogu Ojcu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Boskiej naszej Nieustającej Pomocy w Płocku".

Mastalarzowa dowodzi, że słowa te weszły jej do głowy prostą drogą z objawienia boskiego, że nikt jej tego nie uczył. Osoby Trójcy św. przez nią uznawanej, według jej słów, dlatego nie chcą wyznać swojej boskości, że w tak ciężkich czasach gdyby się Chrystus pojawił na ziemi, zabiliby Go ludzie zato, że On Bóg dobry króluje na ziemi, a tu ludzie z głodu konają".

Masztalarzowa tak silnie wierzy w prawdę, swoich widzeń i dowodzeń, że „gdyby w ogień kazano jej pójść, to pójdzie, bo jej prawda musi zwyciężyć na świecie".. Z powyższych zeznań Masztalarzowej widać, że nie bić ją należy a leczyć. (n)

Karolina Mastalarz.

Karolina Mastalarz mieszka nie przy ul. Łagiewnickiej, ale przy Chłodnej № 5, za Helenowem, mąż jej pracuje w fabryce na ul. Sredniej u Libermana. W domu prócz dzieci, znajdują się staruszka matka. Twarz Karoliny nie jest normalna, znać, że jest to kobieta chora, nerwowa.

Objawienie ukazało się jej na szkle od monstrancyi. Tam Mastalarzowa w dzień Zielonych Swiątek 1911 roku po raz pierwszy zobaczyć miała ucieleśnienie Trójcy Swiętej w postaciach księży: Gołębiowskiego, Kowalskiego i Próchniewskiego.

Ale nie ona jedna miewała to widzenie, gdyż i 31 innych kobiet powtarzają to samo, oraz 14 mężczyzn.

Sama nie pragnęła ukrzyżowania ks. Kowalskiego, to uczyniły inne towarzyszki, które też przyniosły koronę cierniową na cmentarz. (n)

Księża maryawiccy.

Księża maryawiccy, dowiedziawszy się o tym nowym obłędzie religijnym wśród wiernych, wszelkimi sposobami pragnęli wyjaśnić kwestyę a niejednokrotnie strofowali bałwochwalcze pojęcia kobiet, ale skutku nie osiągnęli.

Skoro który z nich napotkał jakąkolwiek z tych trzydziestu jeden sekciarek—starał się zejść z drogi, gdyż bez względu gdzie się znajdowały rzucały się do nóg. Księża zniecierpliwieni opędzali się dosyć brutalnie, kopali je i darli za włosy. Ale one to wszystko znosiły dla chwały Bożej.

Mastalarzowa wierzy gorąco w mateczkę Kozłowską, bo kiedy długi czas chorowała, to ją uleczyła Kozłowska. Uleczenie nastąpiło momentalnie.

Pewnego razu przybyła Kozłowska odwiedzić parafię maryawicką łódzką, wtedy Mastalarzowa dotknęła się jej szaty i wyzdrowiała.

Jedno z dzieci uzdrowił również ks. Gołębiowski. (n)

„Bóg Ojciec" kopie.

Ksiądz Gołębiowski, mający według Mastalarzowej ucieleśniać „Boga Ojca" jak utrzymuje sama, nie był łaskaw na nią.

Ilekroć się z nim zetknęła, skłoniłaa się do nóg jego aby je ucałować i boską cześć mu oddać, tyle razy ją bił i kopał, ale kopnięcie to nietylko nie bolało Mastalarzowej, gdyż pochodziła od Boga Ojca, ale nawet robiło pewien rodzaj przyjemności, bo czuła, że na nią „boska łaska spływa".

Kiedy biskup Kowalski, uzdrawiając słowem „waryatki" (tak je duchowieństwo maryawickie nazywa) wyprowadził na cmentarz i kazał: „Zbudujcie tu wasz dyabelski kościół, boście w dyabła uwierzyły i dyabeł was opętał, „waryatki" zrozumiały, że biskup kaze im zbudować jego (biskupi) kościół, bo niedowiarki dyaqłem go nazywają. I to nawet wzmocniło ich wiarę.

Cóż więc odwiedzie je od waryactwa? (n)

Aresztowanie.

Mastalarzowa pochodzi z gminy Parzeniewice. Aresztowano ją już w niedzielę wieczorem, przesiedziała w areszcie przez poniedziałek i wtorek. Po spisaniu jednakże protokułu ona i jej aresztowane współkompanionki zostały wypuszczone na wolność, gdyż urząd prokuratorski nie zauważył przestępstwa w ich czynach.

Księża maryawiccy już dłuższy czas nie wpuszczali i nie wpuszczają ich nietylko do kościoła, ale i na cmentarz. Policya czuwa bowiem przy cmentarzu i skoro się która z tych kobiet pokaże zostaje usunięta.

Księża maryawiccy nazywają je dyablicami a ks. Próchniewski utrzymuje, że wszystko to stało się z namowy ks. Zebrowskiego, który scysyę wywołał przed kilkunastu miesiącami w Warszawie. (n)

Rewolucya w Chinach.

Juanszikaj.

Juanszikaj odwiedził potajemnie w pałacu cesarskim cesarzowę wdowę, z którą miał dłuższą konferencyę. Cesarzowa oświadczyła się za ponownem rozpoczęciem walki. Juanszikaj miał się na to zgodzić i radzić, aby mandżowie trzymali się razem i dostarczyli potrzebnych środków do walki, jednakże należałoby czekać jeszcze na marsz rewolucyonistów. Młodzi członkowie domu cesarskiego jednak na to się nie zgadzają.

*

Pekin, 25 stycznia. (P.) Reskrypt cesarski potwierdza szczere życzenie tronu załatwienia przesilenia przez zwołanie zgromadzenia narodowego. Donoszą, że w Szanhaju są prowadzone w tym duchu układy, w ogólności jednak stan rzeczy pozostaje bez zmiany.

Kursują pogłoski o ustąpieniu Juanszikaja i mianowaniu na jego miejsce Czao-er-Siunia, i Teliana ministrem wojny, jako dowodzącym wojskiem na południu Inczonu.

Jeden pułk wojsk rządowych w Chubeju przeszedł na stronę rewolucyi.

Czifu, 25 stycznia. (P.) Fuszańsiań, miasto w pobliżu Czifu, przeszło na stronę rewolucyi.

W okolicy Wansiczża wynikła potyczka. Wojsko rządowe spaliło dwie wsi.

Nie będzie abdykacyi!

Donoszą z Pekinu, że członkowie rodziny cesarskiej skłonili regenta, aby dalej prowadził walkę z rewolucyonistami. Juanszikaj nie chce stać dalej na czele armii i rządu.

Sprawy państwa objął obecnie minister Liuczang, który jest konserwatystą i zdecydowanym wrogiem rewolucyi. Nakazał on zerwanie wszelkich stosunków z rewolucyonistami i podjęcie dalszych kroków wojennych przeciw nim.

Wojna turecko-włoska.

Walka pod Gargaresz.

„Tanin" donosi o walce pod Gargarasz w d. 18 b. m. ze źródła autentycznego, że walka trwała 3 i pół godziny. Włosi musieli kolejno opuścić trzy linie obronne i cofnęli się aż do oazy pod murami Trypolisu. Włosi mieli 150 zabitych i wielu rannych; pozostawili oni na polu bitwy także materyał wojenny. Turcy i arabowie mieli 18 zabitych i kilku rannych.

*

Konstantynopol, 25 stycznia. (wł.) Tureckie ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość, że włosi przecięli kabel podmorski między Hodeidą a Suaksin.

Konstantynopol, 25 stycznia. (wł.) Komitet centralny młodoturków postanowił przenieść swą siedzibę do Stambułu.

Konstantynopol, 25 stycznia. (wł.) Turecki minister marynarki cofnął swą dymisyę.

Trypolis, 25 stycznia. (P.) Patrol arabski napadł wczoraj na posterunek włoski przed Gargaraszem, został jednak odparty.

Benghazi, 25 stycznia. (P.) W potyczkach na pozycyach czołowych beduini i turcy stracili 150 ludzi w poległych i ranionych. Włosi nie mają strat.

Medyolan, 25 stycznia. (wł.) Z Port Said telegrafują: Około 5,000 żołnierzy tureckich, przebywających tu w przebraniu cywilnem, a czekających sposobności, aby się przedostać przez zachodnią granicę Egiptu do Cyrenajki, znajdują się w opłakanych warunkach i prawie w nędzy, ponieważ od kilku tygodni nie wypłacono im żołdu.

Ostatnia poczta.

— Agencya „Havasa" donosi: W sprawie zatargu francusko-włoskiego rząd francuski doniósł rządowi włoskiemu, że jeżeli 29 podróżnych tureckich przewiezionych będzie do Tunisu, Marsylii, Ajaccio lub Tulonu, wtedy przeprowadzone zostaną dochodzenia co do identyczności tych podróżnych. Gdyby wśród tych podróżnych znaleźli się wojskowi, to nie otrzymają pozwolenia na dalszą podróż. Jeżeli Włochy ten warunek przyjmą, to rząd francuski gotów jest przedłożyć wszystkie inne sporne punkty trybunałowi rozjemczemu w Hadze. W przeciwnym razie Francya jest zdecydowaną przeprowadzić energicznie swe żądania.

„Echo de Paris" donosi, że Francya zdecydowaną jest ewentualnie posunąć się nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia. Francya poleci, aby okręty wojenne towarzyszyły wszystkim parowcom jeżdżącym do Tunisu i Algieru, a nadto wezwie fabrykantów statków powietrznych, aby nie dostarczyli aeroplanów zamówionych przez Włochy.

Kiedy parowiec „Carthage" miał odpłynąć z Tunisu i na pokład ładowano aeroplan awiatyka francuskiego Leblanca, pewien robotnik włoski przeciął skrzydła aeroplanu, przez co aparat został zupełnie zniszczony. Sprawcę aresztowano, a do więzienia musiała go odprowadzić silna eskorta wojskowa, gdyż tłum chciał go zabić. Aparat był przeznaczony dla wojsk tureckich w Trypolisie.

— Delegacya parlamentarna wyjeżdża z Londynu do Rosyi we wtorek z rana. Profesor Parse.

jeden z sekretarzów w wywiadzie z „Agencyą Reutera“ zakomunikował pełną listę członków wycieczki, obejmującą 17 posłów do parlamentu i 12 przedstawicieli różnych warstw. Parse objaśnił, że miano na celu, ażeby oprócz parlamentu reprezentowane były także armia, flota, kościół i handel. Odpowiada to życzeniom zapraszających, ażeby wizyta była nietylko parlamentarna, lecz i narodowa.

— „N. Pest. Journal“ pomieszcza na naczelnem miejscu artykuł przygodnego korespondenta, który donosi, że cesarz kazał powiedzieć w min. spraw zagr., by hr. Aehrenthal na miły Bóg! szanował się i wypoczął, by z pełnem zdrowiem mógł prowadzić sesyę delegacyjną. Artykuł twierdzi, że cesarz oświadczył, iż jak długo on żyje, tak długo hr. Aehrenthal może być pewny jego łaski.

— Z Pragi donoszą: Związek krajowy fabrykantów maszyn uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wykluczyć dziś 9,000 robotników. Fabryki, które dopiero później oświadczyły swą solidarność z tą akcyą, wydalą swoich robotników dopiero z końcem tygodnia, ponieważ obrachowania płac nie da się przeprowadzić w ciągu 24 godzin. Także kilka fabryk z prowincyi zgłosiło przystąpienie do tej akcyi fabrykantów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 stycznia (wł.) Duma przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o zabezpieczeniu chorych robotników.

Petersburg, 25 stycznia (wł.) Warszawski korespondent dziennika „Nowoje Wremia“ jest bardzo niezadowolony, że ordynatorami klinik uniwersyteckich są przeważnie polacy, którzy „usposobieni są niechętnie dla spraw rosyjskich, a na tem cierpi nauczanie“. Korespondent żąda aby na stanowiska ordynatorów mianowano rosyan po uprzedniem podwyższeniu pensyi, przywiązanych do tych stanowisk.

Petersburg, 25 stycznia (wł.) Dziś prezes Dumy państwowej, Rodzianko, wyjeżdżał do Carskiego Sioła. Posłuchanie trwało godzinę i 10 minut. Prezes zdawał raport o biegu prac w Dumie.

Petersburg, 25 stycznia (wł.) Odwiedziny angielskie wywołały pewnego rodzaju demonstracyę przeciwniemiecką. Wśród tłumu, który zgromadził się na powitanie delegatów angielskich, wołano: „Precz z niemcami!

Berlin, 25 stycznia (wł.) Sejmowe Koło polskie przedstawiło w sejmie pruskim wniosek, żądający ustawowego zapewnienia językowi polskiemu wolności nieograniczonej na zebraniach publicznych.

Poznań, 25 stycznia (wł.) W okręgu Krotoszyn — Koźmin (W. Księstwo Poznańskie) przeszedł dr. Antoni Chłapowski, otrzymawszy 8365 głosów. Większość absolutna 4646 gł.

W Opolu (Górny Szlązk) przeszedł ks. Brandys, otrzymawszy 11,786 gł. Większość absolutna 707 gł.

Katowice, 25 stycznia (wł.) Wybory w okręgu pszczyńsko-rybnickim, gdzie w dniu głównych wyborów wybrany został hr. Mielżyński, który się zrzekł tutaj mandatu, wobec powołania go na posła w okręgu szamotulsko-międzychodzko-obornickim, rozpisane zostały na dzień 29 b. m.

Poznań, 25 stycznia (wł.) Kandydatura Sas-Jaworskiego w okręgu świeckim przepadła; wybrany landrat miejscowy.

Polacy w tej kampanii wyborczej stracili jedno miejsce, gdyż w 19 okręgach zostali wybrani.

Berlin, 25 stycznia. (wł.) Ostateczne wyniki wyborów są następujące:

Socyaliści	110	dawniej	53
Centrum	93	„	103
Konserwatyści	42	„	59
Nac. liberalni	49	„	51
Wolnomyślni	41	„	49
Polacy	18	„	20
Partya Rzeszy	13	„	25
Drobne partye	29	„	37

W przyszłym parlamencie wiele będzie zależało od polaków, gdyż ani skład prawicy, ani skład lewicy nie dają zupełnej większości.

Paryż, 25 stycznia (wł.) Aehrenthal wychodzi do dymisyi, na jego miejsce ma być powołany hr. Berchold, albo hr. Szecsen, ambasador paryski.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 26 stycznia. (Wł.) Dzisiejsze dzienniki wolnomyślne wyrażają niesłychaną radość z powodu klęski prawicy. Charakterystycznem jest, że wszyscy zaliczają polaków do bloku konserwatywnego. Dzienniki prawicowe i rządowe dziś nie zdołały się jeszcze wypowiedzieć, tylko półurzędowa „Lokal Anzeiger" wyraża ubolewanie z powodu takiego wyniku wyborów, pociesza się jednak, że jest kilku posłów, których przynależność partyjna nie może być jeszcze określona, tak, że z pomocą polaków uda się może wytworzyć większość rządową w kwestyach ekonomicznych, a zwłaszcza w sprawie ceł. Gorzej jednak przedstawia się kwestya parlamentu i odpowiedzi kanclerza. Na tych właśnie punktach mogą zajść konflikty, które zmuszą rząd do rozwiązania parlamentu.

Berlin, 26 stycznia. (Wł.) Wczorajszy dzień wyborów, jakkolwiek w kilku okręgach niema jeszcze pewności co do ostatecznego rezultatu, oznacza w każdym razie odebranie dotychczasowej decydującej roli prawicy, ponieważ lewica nawet bez pomocy polaków stanowi większość, chociaż bardzo nieznaczną. Ogólnie roztrząsana jest kwestya, jakie będzie zachowanie się rządu wobec nowego układu stosunków, czy rząd ograniczy się do lawirowania pomiędzy stronnictwami, czy też przy pierwszej sposobności chwyci się radykalnego, choć niebezpiecznego środka — rozwiązania.

Berlin, 26 stycznia. (Wł.) Dzisiejszy „Lokal Anzeiger“, na podstawie poważnych informacyj, zaczerpniętych z kół dyplomatycznych, donosi, że stan zdrowia Aerenthala jest bardzo poważny. Zapadł on na ciężką chorobę nerkową, której nabawił się gdy był ambasadorem w Petersburgu. Obecnie choroba ta przeniosła się na oczy, wobec czego ustąpienie Aerenthala jest nieuniknione.

Petersburg, 26 stycznia. (P.) Izba sądowa skazała redaktora gazety „Ruskoje bogactwo“ na dwa tygodnie więzienia za artykuł p. t. „Ludzie naszego czasu“.

Atony, 26 stycznia (wł.) Wczoraj nawiedziło wyspy Jońskie silne trzęsienie ziemi. Liczba ofiar w ludziach sięga podobno 30 osób.

Straty materyalne są bardzo znaczne.

Konstantynopol, 26 stycznia (wł.) Stan zdrowia Wielkiego Wezyra pogarsza się coraz bardziej. Lekarze zwątpili o jego życiu.

Bytom, 26 stycznia (wł.) Wybory uzupełniające w okręgu Pszczyńsko-Rybnickim w miejsce hr. Mielżyńskiego, oznaczono na dzień 3 lutego r. b.

Charlotenburg, 26 stycznia (wł.) Sas Jaworski przepadł, wybrano ogółem 18 polaków.

Dziesięć przykazań na zimę.

„Zeit“ wiedeński w dziale „Medycyny i Hygieny“ kreśli dziesięć następujących przykazań, do których stosować się należy podczas zimy:

1) Nie opuszczaj domu rano przed spożyciem śniadania.

2) Po spożyciu gorącego napoju, nie przesiaduj na chłodzie.

3) Nie opuszczaj ciepłego mieszkania przed dokładnem zapięciem ubrania, tak, ażeby piersi i plecy były dobrze okryte.

4) Nie oddychaj na powietrzu ustami, lecz nosem, ażeby się powietrze chłodne, którem oddychasz, zdążyło ogrzać, zanim przedostanie się do płuc.

5) Bez względu na to, czy ci jest zimno lub ciepło, nie stawaj plecami do ściany lub pieca.

6) Podczas jazdy pociągiem nie wychylaj się przez okno.

7) Nie pozostawaj na chłodzie bez ruchu.

8) Będąc na wolnem powietrzu, mów o tyle, o ile rozmowa jest konieczna.

9) Nie zaniedbaj raz na tydzień udać się do kąpieli, oraz na pół godziny przed ułożeniem się do snu obmyć całe ciało ciepłą wodą, gdyż skóra zanieczyszczona i nieposiadająca świeżości łatwo pod wpływem mrozu zamyka swe pory, wskutek czego organizm staje się skłonnym do chorób.

10) Nie kładź się nigdy do łóżka z wilgotnemi lub zimnemi nogami, jeśli chcesz uniknąć nocy bezsennej.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem swem piśmie mojego ostrzeżenia.

Doszło już kilkakrotnie do mej wiadomości, że jacyś ludzie, chcąc reklamować nielegalną loteryę polską, czy krakowską, albowiem nie wiem, jaka jest nazwa, powołują się na poparcie i udział w tej sprawie duchowieństwa naszego tutejszego, a niekiedy wprost powołują się na mnie.

Wobec tego oświadczam, że ani księża proboszczowie, ani księża wikaryusze, ani też księża prefekci, pracujący w Łodzi, niczem podobnem się nie zajmują, a nawet, kiedy przed kilkoma miesiącami podobne pogłoski się rozchodziły, we wszystkich kościołach ogłaszaliśmy publicznie z ambon, aby ostrzedz łatwowiernych przed możliwym wyzyskiem.

Ja ze swej strony, skoro się tylko dowiem o powoływaniu się na moją osobę, będę zmuszony takich osobników pociągnąć do odpowiedzialności.

Łączę wyrazy szacunku dla Szan. Pana Redaktora.

Ks. J. Albrecht.
Prob. parafii św. Kazimierza.
Łódź—Widzew.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 25|I 1912 roku).

	Żąd.	Ofiar.		Ofiar.	Żąd.
Czeki na Berlin . .	46.30	—.—	5% L. m. Piotrkowa	—.—	—.—
4% Renta	91.40	90.40	Akc. Lilpopy . . .	185	180
5% Pożyczka z 1905	104	103	„ Putiłowskie .	150	147
5% Pożyczka z 1906	104	103	„ Rudzki i S-ka	620	610
Premjówka I-ej em.	471	464	„ Starachowickie	260	250
„ II-ej „	384	374	Banku H. m. Warsz.	487	480
Szlacheckie . . .	332	322	„ „ „ Łodzi.	459	450
4½% Listy Ziemskie .	89.50	88.50	Rudzki i S-ka n. ak.	—.—	—.—
4% „ „ .	—.—	—.—	B-ku H. Warsz. n. ak.	420	416
5% Listy Warsz. .	93.75	92.75	B-ku Dysk. Warsz.	500	495
4½ „ „ .	89.50	88.50	Akcye Żyrard. zakł.	260.50	265.50
5% L. Łódz. 5 s.	98.50	97.00	4½% Oblig. Warsz.	—.—	—.—
4½% L. Łódz. 6 s.	86.50	85.50	5% L. Częstochowy	—.—	—.—
Bank H. Łodzi n. ak.	435	430	Bank Państwa . .	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręd. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
25/I 1 po poł.	787.0	+ 3,6	68	Pd 2	Z dnia 25/I Temperatura
25/I 9 wiecz.	784.6	— 0,4	89	Pd W 1	max. — 4,0 C.
26/I 7 rano	783.5	+ 1,0	81	Pn Z 1	min. — 8,4 1 Opadu 0,0

OFIARY.

Na powrót do kraju zesłańca z roku 1863 Stanisława Terleckiego.

Marya Petrykowska 4 rb. 5 kop.
Władzio Hirszel 1 rb.
A. S. 1 rb.
Jawina H. 50 kop.
Edward T. 50 kop.
Marya H.

Na Pogotowie ratunkowe.

Inżynier Michał Daszewski 2 rb.

CENY BIEŻĄCE

Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego

Filje w Łodzi: Piotrkowska 141, Piotrkowska 200, tel. 27-71, Widzewska 128, tel. 27-70, Zarzewska 49, Południowa 29, Zawadzka 26, Nawrot 40, w Pabianicach, Zamkowa 11.—D. 11 stycznia 1912 r.

Masło		hurt	detal
Specyalne	za 1 funt kop.	56—57	kop. 64
Deserowe I	„ „ „ „	54—55	„ 62
Brylowe I	„ „ „ „	53—54	„ 62
Deserowe II	„ „ „ „	52—53	„ 60
Brylowe II	„ „ „ „	51—52	„ 60
Wadliwe niesolone . .	„ „ „ „	—:—	„ —
Solone I	„ „ „ „	52—53	„ 60
„ II	„ „ „ „	50—51	„ 56
„ III kuchenne . .	„ „ „ „	43—44	„ 50

Z KRÓLESTWA

Lublin. W tutejszej garbarni Ejbenbauma na Kalinowszczyźnie, wskutek nieostrożności stróża przy paleniu w piecu, wybuchł pożar. Garbarnia spłonęła doszczętnie.

Straty w budynkach oceniają na 40,000 rb., wartość spalonych skór na 30,000 rb. Budynki były nowe i jeszcze nie ubezpieczone; natomiast część skór była ubezpieczona na 15,000 rb.

Z dzielnic polskich.

KRAKÓW. Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy wybrano jednogłośnie prezesem Związku prof. Axentowicza. Wiceprezesami zostali wybrani p.p.: Makarewicz Stroynowski i Tetmajer. P. Wojciecha Kossaka, który przystąpił do „Związku", postanowiono zaprosić do współudziału w pracach komisyi dla budowy Domu artystów.

LWÓW. D. 2 lutego upływa 25 lat od chwili, gdy X. arcybiskup Teodorowicz otrzymał święcenia kapłańskie. Równocześnie przypada 10-lecie biskupstwa X. Teodorowicza. W jubileuszu X. arcybiskupa, do którego czyni przygotowania kapituła ormiańska, wezmą udział szerokie koła społeczeństwa.

516

Dnia 26 b. m. o godzinie 9-ej minut 15 rano powiększyła grono aniołków nasza najukochańsza córuchna, przeżywszy zaledwie 4 miesiące i 2 dni

ś. † p.

Aluchna Maniuśka Nowicka

Wyprowadzenie drogich nam szczątek odbędzie się dnia 23 Stycznia, o godzinie 5-ej po poł., z domu przy ul. Radwańskiej Nr. 37 na Stary cmentarz rzymsko-katolicki. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

RODZICE.

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny

D-RA TOMASZEWSKIEGO

2989 **Andrzeja № 8. Telefonu 17-39.**

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechanoterapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-świetlne i gorącem powietrzem. Elektryzacya.

LEKCYE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatoryum Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego

Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

Na korzyść Kolonij letnich dla dzieci żydowskich miasta Łodzi.

W sobotę dnia 27-go stycznia r. b. odbędzie się **w sali koncertowej Vogla**

WIELKI BAL MASKOWY

Panie obowiązkowo w maskach. ::: ::: **Panie obowiązkowo w maskach.**

Wyróżniające kostymy zostaną nagrodzone. Bilety nabywać można w cukierni W-go Pana Roszkowskiego, a w dzień balu w kasie SALI VOGLA. 215

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

„MODESTIA"

Piotrkowska 121

wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, ku zupełnemu zadowoleniu Sz. Dam. **Starsza panna od p. Giseli Kahn.** 312—3—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Meble z sypialnego, stołowego, salonu, gabinetu, oraz obrazy, lampy, palmy, gramofon i różne drobiazgi sprzedam tanio, Nawrot № 44 m. 3. 549—10—4

A. Meble rozprzedam tanio: 2 szafy, łóżka dębowe, materace, stół, krzesła, bieliźniarkę, kredens, tremo, otomanę, parawanik, słupki. Wólczańska № 65 m. 18, druga sień. 519—4—4

Bundę długą, prawie nową, tanio sprzedam. Magazyn galanteryjny, Średnia 20. 584-3-3

Budka z węglem i mieszkaniem zaraz do sprzedania, Dąbrowa, ulica Krzywa № 4. 624-2-2

Do sprzedania 300 pudów kapusty po rb. 1.50. Wiadomość ul. Wójtowska 4. Dąbrówka, sklep. 678—3—1

Do sprzedania warsztaty stolarskie, ul. Brzezińska nr. 77. 666—2—1

Do sprzedania lampy gazowe, gramofon, ul. Pańska nr. 85 m. 4. 657—2—1

Do sprzedania tanio powozik i koń, Wólczańska 41 m. 20. 656—5—1

Do prywatnego domu poszukuje się szwaczki uzdolnionej do bielizny, bez różnicy wyznania. Radwańska 17 m. 10. 668—1

Do sądu pokoju 2 rewiru w Łodzi, potrzebny młody człowiek, obeznany z biurową robotą. 641—2—2

Do wynajęcia sklep z 2-ma wystawami zaraz lub od kwietnia, róg Nawrot i Wysokiej 29, tamże od kwietnia sklep dla rzeźnika. 536—3.—3

Fortepian używany do sprzedania. Wiadomość: Widzewska nr. 104 m. 15, 670—3—1

Jest do sprzedania Foksteryer rasowy, Gubernatorska № 11, m 37. 586—3.—2

Krawiecczyznę i bieliźniarstwo przyjmuję. szyję w domach prywatnych. Mikołajewska № 39 m, 39. 583-3.-2

Mieszkanie dla kawalerów przy familii w osobnym pokoju. Składowa 13 m. 15. 671—w—1

Mam lat 39, niezależna od nikogo chrześcijanka samotna, poszukuje posady u kawalera lub wdowca, mogą być dzieci. Oferty składać w Rozwoju dla „M. Z.". 660—1

Mechanik zdolny, uczciwy z dobrymi świadectwami potrzebny na stałą posadę do składu Pathéfonów, Piotrkowska 117. 675—1

Ogrodnik potrzebny zaraz do ogrodu handlowego. Oferty z curiculum vitae i warunkami, pod „Ogrodnik". składać w Adm. Rozwoju". 664—2—1

Otomana pluszowa do sprzedania. Przejazd 48, m. 12, oraz kostyum maskaradowy zimy. 10557d

Obiady lub całodzienne utrzymanie, może być z mieszkaniem, Średnia 65—7. 609—3.—2

Pokój duży, umeblowany do wynajęcia zaraz, z osobnem wejściem. Wiadomość: Mikołajewska № 46 m. 3. 541—3.—3

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni Sabiny. Widzewska № 104 m. 25. 621—2—2

Pokój z oddzielnem wejściem duży, widny, ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia dla jednego lub dwóch panów (chrześcijan). Wiadomość: Główna 40 mieszk. 15. 147—5—4

Pokój umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Andrzeja № 7 Kolubiński. 620—3—2

Potrzebna zdolna sklepowa do filii rzeźniczej, Wiadomość: Długa 10, Kalinowski. 587-3-5

Pokój z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Andrzeja 58, stróż wskaże. 506—3—3

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia przy rodzinie, I-e piętro. Przejazd 46 m. 4. 662-3-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie, ul. Konstantynowska nr. 38. 667—3—1

Różne mieszkania do wynajęcia, ul. Wilcza nr. 22. Dowiedzieć się można u Lewna, Rokicińska szosa 28 m. 15. 508—3ps—3

Sklep do sprzedania, ul. Rzgowska nr. 9, vis à vis fabryki Stolarowa i Leonhardta. 646-3-2

Stangret przyjezdny z Warszawy poszukuję miejsca. Targowa 10. 599—3—3

Sprzedam sklep zaraz. Widzewska 112. 616—6—3

Sklep rzeźniczy w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania, egzystujący od lat 20, z powodu śmierci męża. Wiadomość: Bałuty, ul. Franciszkańska № 55. 595—3—2

Stróż, umiejący się obchodzić z motorem gazowym, może się zgłosić, ul. Piotrkowska 142. 655—1

Sklep spożywczy do sprzedania, ul. Wspólna nr. 11, Bałuty. 674—3—1

Urządzenie do gospodarstwa mlecznego nowszego systemu, mało używane, dla przeróbki dziennej 7 — 10000 kwart, tanio do sprzedania. Oferty pod „H. M. S. 75" w Administr. Rozwoju 669—3—1

Uczeń 7-ej klasy gimnazyum zdolny korepetytor, poszukuje lekcyi. Oferty pod lit. D. E. składać w Adm. „Rozwoju". 439—4.—3

W. Niemierski Zawadzka 10, Łódź. Place w Rudzie-Pabianickiej najlepszy punkt, tanio odstąpię. Piekarnie własne, murowane, zabudowania, świetny interes dla fachowca sprzedam. Spółkę pierwszorzędnej cukierni w Kaliszu odstąpię, 2,000 rubli na hypotekę łódzką umieszczę na 8 proc. 673—1

W składzie fortepianów Kuleszy Andrzeja № 1, do sprzedania zagraniczne, używane pianino. 426—3.—3

Wyjeżdżając sprzedam meble 5-ciu pokojów: Kredens inkrustowany z lustrami, stół, krzesła, samowarnik, biurko, fotel, bibliotekę, etażerkę, otomanę, łóżka, materace, umywalnie, szafeczki nocne, szafy, bieliźniarkę lustrzaną, tualetę, meble salonowe, obrazy, palmy, stoliki, lampy, tremo. Piotrkowska 225, m. 2. 479—6—5

Z. M. Nauczycielka, ukończyła gimnazyum łódzkie, poszukuje lekcyi lub miejsca: przedmioty ogólno-kształcące i języki: polski, rosyjski, francuski i niemiecki, ul. Juliusza 16 m. 6. 374—5.—5

Zdolna kucharka poszukuje miejsca na przychodnią, lub na wesela i bale. Młynarska 28, m. 30. 637—2—2

Zdolna kucharka i dziewczyna do wszystkiego potrzebna zaraz lub od 1-go lutego b. r. Restauracya, Gubernatorska nr. 42. 679—2—1

Zaginął pies szary, szerść długa, uszy stojące, wabi się As. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem: Dzielna № 44, stróż wskaże. 629—3—2

4 pokoje i kuchnia, z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Mikołajewska 102 u stróża. 658—3.—1

3000 rubli chcę wypożyczyć na pierwszy numer hypoteki, Radogoszcz, ul. Szopena nr. 6. 650—2

8000 na I-szy numer hypoteki 4-o piętrowej kamienicy, bez towarzystwa na 10 pr. poszukuję. Restauracyę podmiejską odstąpię. Zawadzka 10—18. Tamże potrzebny dzierżawca piwa. 672—1

Zagubione dokumenty.

Apolonia Blumtryd zagubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistr. łódzkiego. 607-3-3

Antoni Franelczyk zagubił paszport i książeczkę legitymacyjną wydaną z m. Łodzi. 590—3—3

Adolf Lankanc zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Braci Bechtold. 593—3—3

Becker Adolf zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Leopolda Majbaum. 155—1

Bolesław Piotrowski zagubił kartę od książeczki legitymacyjnej wydaną z fabryki S. Rozenblata. 677—1

Bolesław Burda zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Szweikerta. 628—3—2

Edward Smętkiewicz zagubił paszport wydany z gminy Kłodawa, gub. kaliskiej. 652-3-2

Franciszek Doliński zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 640—3—2

Ignacy Banasiak zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 680—1

Janina Nagalska zagubiła paszport wydany z gminy Brużyce, gub. piotrkowskiej. 613-3-3

Ludwik Kik zagubił książkę legitymacyjną wydaną z magistratu łódzkiego, oraz bilet wojskowy. 631—3—2

Leon Jabłoński zagubił paszport wydany z gminy Karczmiska, gub. lubelskiej. 636—3—2

Roman Kossowski zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 644—3—2

Stanisław Płotka zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Scheiblera. 661—1

Stefan Zając zagubił paszport wydany przez wójta gminy Utrata, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej. 598—3—3

Wanda Arnold zagubiła paszport wydany z gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 597—3—3

Władysław Jaranowski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Rosickiego. 585—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Walescińskiego wydany z magistratu piotrkowskiego. 582-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszki Majchrowskiej, wydana z fabr. Etkinda. 663—1

Zaginęło świadectwo tkackie, wydane z fabr. Frejdenberga, na imię Aleksandra Arbeiter. 659—3—1

Zofia Kaleta zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Bigiego. 608—3—3

Zaginął paszport na imię Zofii Andrasiak, wydany z gminy Pikūry, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 652—3—2

Zaginął paszport wydany z magistratu łódzkiego na imię Piotra Barygi. 649—3—2

Zaginął paszport zagraniczny, wydany z Austryi (Galicya) z miasta Rzeszowa i karta od widu № 3851 wydana z drukarni Łódzkiego Tow. Wydawniczego, na imię Edwarda Łukaszkiewicza. 619—1

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w **sobotę, d. 27 stycznia** r. b. **otwartą zostanie przy ul. Przejazd № 2** (vis à vis „Meisterhausu")

Kawiarnia Wenecka

(„Café Venecia")

urządzona stylowo i z komfortem.—Dla zwolenników gry bilardowej **6 bilardów** z pierwszorzędn. fabryki warszawskiej. **Wyśmienite obiady, kolacye, śniadania po cenach przystępnych. Cukry i wyroby cukiernicze.** Przyjmuje zamówienia do domów z kuchni i na wyroby cukiernicze.

Z poważaniem

Ferdynand Müller.

314

Wyśmienity, wyborny smak

otrzymują nawet bardzo jałowe zupy, jarzyny i t. p., tylko na wodzie przyrządzone, gdy się je poprawia rosołem

z bulionu MAGGI'ego w kostkach.

1 kostka 4 kop.
na kwaterkę wody

Prawdziwy tylko
z nazwą MAGGI oraz marką ochronną „krzyż ✦ gwiazda".

Wszędzie do nabycia.

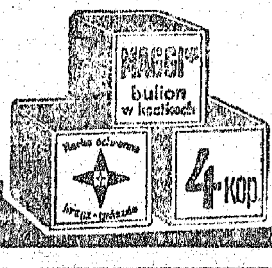

145

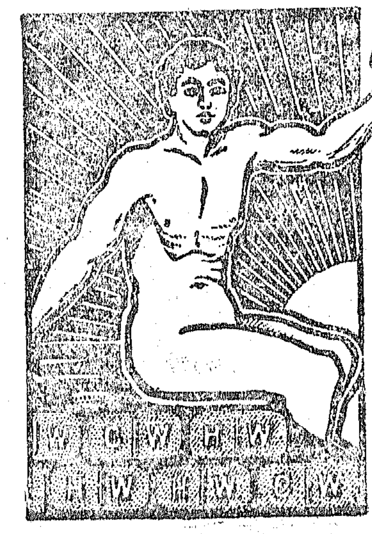

1.60

kosztuje **bez zmiany** przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk

BRYKIET

z najlepszego węgla górnośląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. **„DRZEWO"** ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P. Klijentów, że moją **MECHANICZNĄ STOLARNIĘ robót budowlanych oraz fabrykę posadzek dębowych** przeniosłem z ulicy PAŃSKIEJ № 60 **na ulicę DZIELNĄ № 78.**
Polecając się nadal względom W. P. Klijentów, śmiem dodać, że znacznie powiększony zakład daje mi możność wykonywać obstalunki szybko i punktualnie.
Z poważaniem **St. Lowiński.**
278 Ulica DZIELNA № 78.

SPECYALISTA
chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.
Przy syphilisie **zastosowanie preparatu „606".**
ZACHODNIA № 33.
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedzielę 9—3. 2897

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746

Kostyumy Maskaradowe
do wynajęcia
A. Schneider,
Rozwadowska 6. 4008

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1490—r—

Dr. med. LEYBERG
b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich,
Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5—6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiadu.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Jest do sprzedania zupełnie nowa
bryczka angielska
na gumowych kołach osie oliwne patentowane i zarazem
koń 5-cio letni
rosły. Obejrzeć można Leszno № 50. 228

Dr. med. I. Szwarcwasser
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.).
Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin i krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 4591

Dr Rejt
Średnia 5, powrócił.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRLICH-HATA 606" (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—9 w. W niedzielę i święta od 9—2 p.p. 8589

Miód centryfugowy
świeży transport nadszedł po 25 kopiejek funt. Na pudy ustępstwo w sklepie. Pańska № 9. **Michalski.** 234

D-r. Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE.
Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano. 2567
Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. ROSENBLATT
Choroby uszu, nosa i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Telefon 19—84.
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedziele od 10—11. 2857

PABIANICE.
Zapisy uczniów nowowstępujących
na urządzone w Pabianicach
Kursy Języków Nowożytnych
przyjmują się obecnie między godz. 6-ą a 9½ wiecz. w kancelaryi naszej **w domu W-go ROSNERA.**
Dyrekcya Instytutu Języków Nowożytnych D-ra Kummera
Piotrkowska 79. Karola 4.
260

Kostyumy maskaradowe
suknie wieczorowe w największym wyborze poleca do wynajęcia Pracownia sukien i okryć damskich A. GLANZ, Konstantynowska 13. 58

CYRK Devigné
W piątek 26 stycznia 1912 roku 211
Wielkie sportowe przedstawienie.
Dalszy ciąg międzynarodowego championatu WALKI FRANCUSKIEJ
Dziś 4 walki:
1) Eriksen — Rratzki. 2) Ambrosius de Sousssa—Baer. 3) Damhofer—Sobiewski. 4) Walka roztrzygająca: K. Karpini—G. Rissbacher.
Do układu obszernego programu wejdzie wielka pantomina w 10 obrazach: NOWOJORSCY FAŁSZERZE PIENIĘDZY, sceny z życia angielskiego detektywa **SHERLOKA HOLMESA**
W pantominie tej bierze udział do 100 osób i dwie orkiestry.
Pierwszy debiut **Company Original Bassy** Gladiateurs Romains.
Szczegóły w programach. — — Początek o godz. 8½ w.
ANONS: W niedzielę, 28-go 1912 r. dane będą 2 świąteczne przedstawienia, popoł. o godz. 3-ej, wieczorne o godz. 8-ej i pół.

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 14630

Największy specyalny dom
: garderoby męskiej :
R. Eichbaum i G. Schulz
Piotrkowska № 97.
Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór gotowej garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecinnej. :::
Ceny nadzwyczaj niskie! 3683

Dr. S. KANTOR
specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Krótka 4 tel. 19-42.**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 4250

Uwadze P. p. Tapicerów!
Polecamy: ☛
Włosień w wyborowych gatunkach znakomicie obrobiony w kilku kolorach.
Wiadomość na miejscu **w Zarządzie Rzeźni Miejskich ulica Inżynierska № 1. — Telefonu № 46.** 99

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**